

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesc. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 25 października 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 244.

Przedpłata na listopad i grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Walka z małemi dziećmi.

Pod tym tytułem zamieściły »Pos. Neueste Nachr.« dłuższy artykuł, w którym potępiają narzucanie niemieckiej nauki religii polskiej dziatwie.

Zdaniem »Pos. N. Nachr.« powinien pan Studt podać się do dymisyi — a wtedy rząd pruski mógłby się jako tako wycofać z fatalnego położenia.

Nowy minister kultu może naukę religii postawić na innych warunkach.

Z Berlina donoszą, że w tych dniach zapadnie ostateczna decyzya w tej tak ważnej sprawie.

Czekamy na nią ze spokojem, w poczuciu, że bronimy dobrej i świętej sprawy.

Duszpasterze dekanatu bukowskiego

zabrali w niedzielę głos w następującej odezwie, czytanej z ambon całego dekanatu:

Najprzewielebniejszy nasz X. Arcypasterz, jak słyszeliście zeszłej niedzieli, podniósł już głos Swój w obronie dzieci waszych i przypomniał wam zasadę Chrystusowego Kościoła w sprawie nauki wiary św, za co Mu wszyscy dozgonną zapłacimy wdzięcznością. — My duszpasterze wasi, wiemy z codziennego doświadczenia, z jakiemi trudnościami przychodzi nam dzieci wasze przysposabiać do pierwszych sakramentów św., chociaż w ojczystym dzieje się to języku. My znamy wszystkie niebezpieczeństwa i pokusy, jakim dzieci wasze tylokrotnie ulegają, bo nam sądy i prokuratorye nie szczędzą o tem wiadomości. Nam serca krwawią się z bólu, ilekroć słyszymy, że młodzież, a nawet i dzieci polskie, więzienia i domy poprawy zaludniają. O nasze to uszy odbija się codziennie groźba ludzi przewrotu, godzących w ołtarze i trony. Dla tego my, którym Bóg pieczę nad duszami waszymi powierzył, wzywamy was, kochani rodzice, abyście wytrwali w legalnej obronie polskiego pacierza i usilnie się starali o przywrócenie dzieciom waszym polskiego wykładu w nauce religii naszej świętej.

Nasze dzieci, a niemiecka nauka religii.

Piła, 20 października.
(W Wieleńskiem).

Nauczyciel tutejszy uspokoić się nie może. Obawiał się od dawna, że to i owo dziecko nie będzie odpowiadało na religii po niemiecku, ale przez myśl mu nawet nie przeszło, żeby wszystkie dzieciaki — i to — od razu miały na coś podobnego się odważyć. Rodzicom kazał powiedzieć, że byli to powinni zrobić przed ośmiu laty, jak religią w niemieckim języku zaprowadził, ale teraz za późno — »i ja was tam już pod żadnym warunkiem po polsku uczyć nie będę.«

Ludziom dopiero teraz oczy się otwierają; umiejąc bowiem poprawnie mówić i czytać po polsku (ojciec jego także był w Pile nauczycielem) opowiadał zawsze, że jest i czuje się polakiem i krzywdę wyrządza mu ten, który go o co innego posądza; ale jednak dziecka swojego ani słowa po polsku nie uczy. Bardzo mu też to nie na rękę, iż wszyscy się teraz dowiedzą, że tak jak szwagier jego w Drawsku, tak i on w Pile z pewnością bez nakazu regencyi zaprowadził niemiecki wykład w religii i na najniższym stopniu.

Kartki, które mu dzieci oddawały, starannie przeglądał, odrzucając każdą, która była po polsku napisana, albo tylko przez matkę podpisana. Ale nic to nie pomogło, bo na drugi dzień już rodzice się do życzeń pana nauczyciela zastosowali.

Dzieci z innych wsi, służące u gospodarzy w Pile, odesłał bez wszystkiego do domu i więcej ich już przyjąć nie chce, gdyż odtąd do szkoły mają chodzić w swojej wsi rodzinnej.

Codziennie przetrzymuje dzieci 2 godziny w areszcie zapewniając je, że jemu to nic nie szkodzi, bo dostanie sowitą zapłatę! Na to jeden z chłopaków śmiało odparł: »I nam za to Pan Bóg zapłaci!« »Kur. Pozn.«

* * *

Dalsze strajki szkolne wybuchły w Czerniejewie, Niechanowie, Rynarzewie, Bacharciu, Woli, Gocanowie, Tarnówku, Chełmcach. Do Miłosławia przysyłają dalszych trzech nauczycieli »karnych.« W powiecie witkowskim karmelkami usiłują złamać opór dzieci.

* * *

X. Piotrowiczowi, proboszczowi w Gnieźnie, oraz pp. Bysikiewiczowi i Wierbińskiemu wytoczono proces o rozpowszechnianie formularzy do wniosków w sprawie religii. Policya urządza pościg za formularzami z ogromną gorliwością.

* * *

W uzupełnieniu piarwszej korespondencyi z Rataj podajemy, co następuje:

Spis dzieci z I klasy z Rataj pod Poznaniem, które nie chcą się uczyć religii po niemiecku. Chłopcy: J. Wiśniewski, M. Kosicki, T. Baranowski, J. Andrzejewski, J. Triebwasser, M. Bartkowiak, L. Szubert, W. Sołtysiak, A. Kaliszan, A. Kałek, J. Maik, S. Kujawa, S. Maćkowiak, L. Gramza. Dziewczęta: M. Ratajczak, St. Remlein, St. Szymoniak, A. Stefaniak, P. Gajna, K. Erdmann, M. Budna. F. Kościelniak, K. Schneider, J. Szydłowska, J. Kmieciak, St. Nowak, W. Gawarecka, F. Smolińska. Za to odebrały niektóre z dzieci aż po 4 łapki i wszyscy muszą za karę po obiedzie 2 godziny chodzić do klasy a te, które się uczą po niemiecku mają po obiedzie wolne.

Przez to u nas na Ratajach są stosunki smutne, bo rejencya ma podobno pismo z lat dawniejszych, w którem to piśmie żądano nauczyciela niemca. — Tyle dobrego zdziałali starzy »Fatrowie.« (Redakcya dodaje, że był to błąd, ale owi ojcowie nie żądali niemieckiej nauki religii, a o to głównie chodzi.)

* * *

W Ratajach pod Poznaniem zatrzymano oporne dzieci w areszcie przez obiad. Ponieważ matki zaopatrzyły je w żywność, dzieci zgłodniałe poczęły odpakowywać i zajadać stare sery i śledzie z kartoflami. W szkole zapanował taki zaduch, że nie można było wytrzymać, nauczyciel więc rozpuścił dzieci.

* * *

Z Wyrzyskiego.

W Sadkach i Samostrzelu po wakacyach w I i II oddziale prawie wszystkie dzieci przestały odpowiadać w nauce religii po niemiecku. Rodzice popisali karteczki, że zakazują nauczycielowi uczyć religii i pacierza odmawiać po niemiecku. Dzieci zebrały składkę na mszą św. na ich intencyą o wytrwanie w dobrem. Tutaj tak samo muszą odsiadywać po 2 godziny aresztu, ale mamy nadzieję, iż się niczem odstraszyć nie dadzą, w końcu jednak dobra sprawa zwycięży.

* * *

Odolanów, 22 października.

Szanownej Redakcyi donoszę z dzisiejszego dnia co następuje:

Pierwszy dzień aresztu za strajk w religii rozpoczęto dziś mszą św. na intencyą dzieci odprawioną.

Po ukończonych lekcyach o godz. 12 w południe zebrały się dzieci I, II i III klasy pod krzyż misyjny około kościoła farnego, zaczęto śpiew wyraźny, głośny »Serdeczna Matko«, »Matko niebieskiego Pana« i »Przed oczy Twoje Panie« itd., który się rozlegał na cały rynek, tak, że innowiercy, którzy słuszność przyznawają, z ciekawością pięknemu śpiewowi się przysłuchiwali.

O godzinie 1 po obiedzie nastąpił właściwy areszt, który trwał do godz. 4, tak, że dziecko teraz w zaduchu szkólnym 7 godzin karwięczeć musi. — Czy to słuszne?

Oprócz tego siedzą we wszystkich klasach te dzieci, które w niemieckiej religii odpowiadają na pierwszych miejscach, chociaż nic nie rozumieją, znów te, którym rodzice zakazali, na ostatnie miejsca poprzesadzane zostały.

Przykazanie czwarte: Czcij ojca i matkę w nieposzanowaniu, uczy się nieposłuszeństwa dzieci przeciw rodzicom, i za wykonanie przykazania Bożego kary nakłada. Czy to sprawiedliwe?

Dzieci, które mają nakaz od rodziców po niemiecku religii się uczyć są: syn Józefa Namysła, dzieci Szoskiego, ślusarza, córka krawca Siedleckiego, córka Bauryczy, syn Ignacego Noskowicza, wszyscy z Odolanowa.

* * *

Z Lutogniewa. W szkole tutejszej odmawiano od niejakiego czasu pacierz na przemian już to po polsku, już to po niemiecku. Od 19 bm. oparły się dzieci szkolne we wszystkich czterech klasach temu stanowczo, odmawiają go od tego czasu wszystkie tylko po polsku.

Zajścia o szkołę.

Pobił nauczyciela! Kościańska »Gaz. Polska« donosi, że tam pewien ojciec pobił na ulicy nauczyciela Kubana za to, że w szkole dziecko jego ukarał.

* * *

Z Szubina donoszą gazety niemieckie, że tam rodzice usiłowali uwolnić dzieci swe z aresztu. Szkoły strzeże policya.

* * *

W Barcinie bednarz Wegner (polak) miał pobić policyanta, który jego syna chciał zaprowadzić do szkoły — pewnie na areszt.

* * *

Zajścia te są pożałowania godne. Właśnie w tych ciężkich czasach powinniśmy zachować spokój i rozwagę — i wszelkich wystrzegać się gwałtów.

Pojmujemy oburzenie i rozgoryczenie rodziców, lecz mimo to upominamy do zachowania zimnej krwi. — Tylko na drodze legalnej zwyciężyć możemy.

* *Wiec* w Boruszynie w powiecie obornickiem odbył się w przeszłą niedzielę u gospodarza P. Cieślika w sprawie niemieckiej nauki religii.

Wiec zagaił Klewenhagen a przewodniczył miejscowy X. proboszcz Ziętkiewicz, który wygłosił piękną mowę w tej sprawie. Przemawiali też Klewenhagen i Gajewski. Wiec odbył się pomyślnie, ojcowie stawili się jak jeden mąż. Zarazem zostały podpisane petycye z 104 podpisami do Najprzew. X. Arcybiskupa i do ministeryum. Ojcowie spieszyli na wiec, nie lękając się, choć 3 żandarmów przybyło do gminy, 2 dozorowało wiec, a 1 stał na ulicy, mając nas w opiece.

* *Wiec* szkolny w Lubaszu odbędzie się w niedzielę, dnia 28 października o godz. 5 po południu.

* *Wiec* relacyjny odbędzie się w Pleszewie w niedzielę, dnia 28-go

października rb. w hotelu Victoria o godzinie 4 po południu.

Sprawozdanie poselskie wygłosi poseł X prałat Jażdżewski.

Komitet.

---

* *Wiec* relacyjny odbędzie się w Gnieźnie, na sali Domu katolickiego w niedzielę, 28 października rb. o godz. 1 po południu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie posła. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wolne głosy. Komitet powiatowy.

Odezwa!

Kursor Towarzystwa Wyborczego na miasto Poznań obchodzi i będzie obchodził następujące ulice: Półwiejską, Strzelecką, Strzałową, Długą, Rybaki, Łąkową, Zieloną, plac Bernadyński, W. Garbary, Groblą i przyległe mniejsze ulice.

Szanownych członków wzywamy, aby chętnie wręczali składki kursorowi, a wyborców polskich prosimy, ażeby się zapisywali na członków i wsparli składkami kasę Tow. Wyborczego.

Niezadługo odbędą się wybory do rady miejskiej, a chcąc agitacyą dokładnie i sumiennie przeprowadzić, potrzeba na to pieniędzy. Agitacya wyborcza przy wyborach do rady miejskiej jest najdroższa ze wszystkich wyborów. Samo wykupienie listy wyborczej kosztuje około 200 mk.

Ciężką będzie walka wyborcza podczas wyborów do rady miejskiej, a tem cięższą, że będziemy wybierali wszystkich 60 radnych miasta, koszta przez to się podwoją.

Właśnie te ulice, które kursor nasz obchodzi, będą najwięcej zaangażowane we wir walki wyborczej i przy wyborach będzie chodziło o wynalezienie każdego polskiego wyborcy, więc koszta będą niebywałe, składki powinny też z tych ulic napływać obficie.

Zarząd
Towarzystwa Wyborczego w Poznaniu.
Józef Kużaj, St. Chociszewski,
prezes, sekretarz.
M. Powidzki, kasyer.
J. Drwęski, M. Kaniasty, A Teski,

Rozmowa z hakatystą.

Od jednej z czytelniczek otrzymujemy następne doniesienie:

Pewien nieznajomy, zaczepił mnie na ulicy, pod pozornem pytaniem, czy jestem katoliczką. Odebrawszy odpowiedź potwierdzającą, zapytuje mię dalej czy jest gdzie, kościół, w którym mógłby usłyszeć niemieckie kazanie, — ponieważ po polsku nie rozumie. Że byliśmy w bliskośei kościoła Pofranciszkańskiego, w którym się właśnie nabożeństwo kończyło, uważałam sobie za obowiązek obcego (ponieważ z nad Renu) o tym kościele poinformować. Później na prośbę jego wyprowadzając go na drogę wiodącą ku jego domowi, wszczęła się pomiędy nami rozmowa, mniej więcej, jak następuje:

Nieznajomy: Czemuż to pomiędzy katolikami polakami a niemcami taka nienawiść? przecież pomiędzy katolikami wszystkimi powinna być zgoda i jedność.

Odpowiedź: Nienawiścią nie mogę tego nazywać, a rozdwojenie, jakie powstaje, jedynie z tego tylko powodu, że w szkołach polskiej dziatwy religią uczą w języku niemieckim. Pytam się, czy może dziecko sześcioletnie, rozumieć, co mu tam w jakimś języku nienanym każą powtarzać. Do onego czasu to dziecko nie słyszało takiej mowy, bo matka dziecko i słusznie uczyła, pacierza, po polsku odmawiać, zasady religii zaś wszczepiała w języku polskim, skąd więc ta biedna dziecina pojąć niemiecką naukę może? Rośnie jak jaki dzik, jeżeli nie będą rodzice z podwojeniem swych sił nad tą duszyczką czuwali. Owszem, nauczy się ono wreszcie odpowiedzi (aus dem Katechismus i Biblische Geschichte), ale jak papuga powtarza nterozumiejąc albo wcale albo przynajmniej bardzo małą część, bo egzaminując dziecko częstokroć odpowie bardzo przewrotnie.

Nieznajomy: Czyż w takim razie nie byłoby dobrze, żeby matka dziecko zaraz od jego zarania uczyła przy polskim pacierzu także niemieckiego? byłoby to dla dziecka korzystne, rozumiałoby ono zaraz nauczyciela, któryby miał pociechę z niego.

Odpowiadam mu na to z wielkim naciskiem:

Nie! — nie! zupełnie innego zdania jestem. Nigdy bym ja tego nie uczyniła, i każdą taką matkę nazwałabym wyrodną. Modlitwa powinna pochodzić z serca a do serca dziecka można tylko w języku ojczystym przemawiać. W dwóch językach takie małe dziecko pacierza uczyć, jest za trudną rzeczą bo ono ledwie swój własny język zna, a i matka może wcale lub kilka słów niemieckich umie. Zresztą która matka, a jako prawa polka, której dziecko z polskiej krwi się rodziło, chciałaby dziecinę swoją sprawą niepotrzebną nużyć?

Nieznajomy: Przyznał mi tu, że bardzo dobrze mówię i rozumiem po niemiecku, więc coby mi mogło na tem zależeć zmówić w tymże języku (Vater unser)? przecież mogłoby to być dla mnie wszystko jedno. Wszak łacina też nie jest ojczystym językiem, a przecież go używamy, a we mszy świętej jakie tam tam wszystko wzniosłe.

Odpowiadam mu na to znów z wielkim naciskiem:

Nie! — nie! nigdy przenigdy, że bym ja się miała po niemiecku modlić, chociaż mówię tym językiem płynnie, to jednak modlitwa potrzebuje więcej serdeczności, czego by mi wówczas brak było. Jeżeli języka łacińskiego w Kościele używamy, to dla tego, że on nie podlega żadnej zmianie. A wreszcie kiedy wszystko jedno, czemuż więc nie mamy nadal się modlić w języku polskim, jak od lat tysiąca było.

Nieznajomy: Bo rząd pruski, chce, żeby wszystko było niemieckie i chce mieć dobrych i wiernych podwładnych.

Rzekłam na to:

Ale tych nigdy w ten sposób nie uzyska, lecz przeciwnie tylko podburza naród polski do nienawiści i do walki.

Nieznajomy: Ale rząd pruski tego tak chce i ma prawo do tego. Wszak Poznań jest miasto niemieckie?

Odpowiedź: Nie! Poznań jest ziemią polską.

Nieznajomy: Ale rząd ją anektował, przeto ma do wszystkiego prawo, zatem wszyscy stanowić mają jednę rodzinę, której ojciec jest cesarz taki dobry i pobożny.

Odpowiedź: Kiedy cesarz taki dobry i pobożny, czemu nie zakaże swym urzędnikom występować przeciw prawu Kościelnemu i rodzicielskiemu?

Wreszcie, aby skończyć rozmowę, powołałem się na nakazania Chrystusa Pana, aby uczyć wszystkie narody w języku dla nich zrozumiałym.

Na to już ów nieznajomy nie miał odpowiedzi.

Przytaczam tę rozmowę dla tego, aby wiedziano, jak mylne pojęcia mają hakatyści. My jednak trzymajmy się naszych praw i żądajmy nauki religii w języku polskim.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Stanowisko Podbielskiego staje się naprawdę kwestyą polityczną i konstytucyjną — opinia zajmuje się nią tak żywo, jak pamiętnikami Hohenlohego. Cała parlamantarna lewica to jest radykaliści i socyaliści, są zdecydowani na wszystko, ażeby minister rolnictwa nie mógł pozostać na swojem stanowisku. Jemu to, to jest jego upartej odmowie otwarcia granic do przewozu bydła, przypisują panującą w Niemczech drożyznę, zwłaszcza ciągłe podwyższanie cen mięsa. Im większa zaciekłość lewicy tem silniejsze jest poparcie, jakiego »maleńka, lecz potężna« partya pruskich junkrów udziela swojemu szermierzowi i urzędowemu przedstawicielowi w pruskiem ministeryum. Książę Bülow odstąpił od Podbielskiego — przynajmniej w deklaracyach połurzędowej prasy — a uczynił to tak dobitnie, że, jeżeli cesarz zechce zatrzymać pruskiego ministra rolnictwa, to będzie musiał rozstać się z kanclerzem. — Z pewnym naciskiem zaznaczono, że Bülow był co dopiero podejmowany nadzwyczaj przyjaźnie przez cesarza na zamku Friedrichshof. Ale i Podbielski był kilka dni temu gościem cesarza w Rominten i doznał może równie serdecznego przyjęcia... Sytuacya jest silnie naprężona. «National Ztg« pisze, że prawie pojąć niepodobna, jak może Podbielski pokazać się kiedykolwiek w parlamencie. Wysłać go tam w ogień, byłoby to wyrządzić przysługę socyalistom, dać im uciechę, jakiej dawno nie mieli.

Austrya. Wiedeń. Sytuacya w parlamencie uchodzi dziś za lepszą. W kuloarach omawiają nowy projekt, ustalający liczbę mających być obecnymi w Izbie posłów przy ewentualnej zmianie ustawy o rozdziale okręgów wyborczych. Projekt rządowy przedstawia podobno cyfrę 340, ale Niemcy uważają ją za niską.

Rosya Petersburg. Pet. Agencya tel. jest upoważnioną do stwierdzenia, że pogłoski, obiegające prasę o rzekomych rokowaniach rządu rosyjskiego w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicznej są zupełnie bezpodstawne. Toż samo bezpodstawną jest pogłoska jakoby dom R tszylda zajął w tej sprawie odmowne stanowsko, gdyż ani temu, ani żadnemu innemu bankowi nie czyniono takiej propozycyi.

— Petersburg. Gubernatorowi orłowskiemu zezwolono na rok czasu wydawać postanowienia, zapobiegające naruszeniu porządku państwowego: ustanawiać kary, nie przewyższające aresztu trzymiesięcznego i sumy 500 rubli; rozstrzygać w drodze administracyjnej sprawy o naruszanie tych postanowień. Przedłużono na rok moc obowiązującą ustawy o udzieleniu prawa gubernatorowi mohylewskiemu wydawania postanowień obowiązujących.

— Moskwa. Odbyło się zgromadzenie kilku tysięcy studentów. Uchwalono zabronić osobom obcym wstępu na uniwersytet i rozciągnąć w tym kierunku ścisłą kontrolę.

— Kijów. Skazano tu na śmierć przez powieszenie włościanina Zenczenkę za opór zbrojny wobec policyi przy aresztowaniu. Sąd postanowił starać się o złagodzenie wyroku na 15 lat robót ciężkich.

— Moskwa. Sąd wojenny polowy skazał na powieszenie Michajłowa, który na kolei kurskiej zabił żandarma Łomaczewa.

— Moskwa. O północy w hotelu »Książęcy Dwór« na górnem piętrze nastąpił wybuch, prawdopodobnie bomby. Zniszczeniu uległ skład. Dwoje służących odniosło ciężkie poranienia.

— Elizabetpol. Na tutejszej stacyi kolejowej rzucono bombę na posterunek żandarmeryi. Trzech żandarmów odniosło ciężkie rany, dwóch lekkie.

— Petersburg. O godzinie 12 w po-

ŚWIAT BEZ SERCA.

210

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Ależ niema mowy o śmierci! — wykrzyknął młody doktór — nie ma żadnego niebezpieczeństwa, wkrótce będziesz zupełnie zdrową.

— Nie zwodzicie mnie, panowie?

— Mówimy szczerą prawdę.

— To może gorzej dla mnie! — mruknęła do siebie Perina.

— No, no — powiedział doktór — nie pozwolimy ci długo się tutaj nudzić. Ale powiedz nam najprzód, co jest przyczyną twojego wypadku?

— Spadłam z bardzo wysoka.

— Jakto? — odparł doktór — i w tym upadku nie połamałaś ani rąk, ani nóg jednakże? A dla czegóż to twarz twoja...

— Moja twarz? — powtórzyła Perina — co wy mówicie o mojej twarzy? Czyż zostałam zeszpeconą?

Doktorzy nic nie odpowiedzieli.

Wiedźma zrozumiała to milczenie, podniosła żywo obie ręce do czoła i policzków i doznała strasznego bólu, a potem, gdy odjęła ręce i spostrzegła, iż były zakrwawione, szepnęła drżącym, osłabionym głosem:

— Lustra!.. błagam was, dajcie mi lustro!

Ponieważ posługacz, który przechodził w tej chwili przez salę, posłyszał to życzenie, podał małe, w ołów oprawne lusterko, jakie mu służyło do golenia; Perina pochwyciła je chciwie, ale zaledwie się przejrzała, krzyknęła przerażona i konwulsyjnym ruchem rzuciła precz od siebie, tak, że się na drobne kawałeczki rozbiło.

Kryzys nerwowy, napad szaleństwa podobny do ataku epileptycznego, nastąpił po tem pierwszem uniesieniu.

Perina wiła się na swojem posłaniu, jęcząc głośno i wymawiając niezrozumiałe wyrazy, ku wielkiemu zdziwieniu doktorów, pytających kolejno:

— Co ci jest?... ależ cóż ci jest takiego?

Po jakimś czasie dopiero zrozumiała, co do niej mówiono. Odwróciła się i odpowiedziała z nieopisanym akcentem:

— Co mi jest? Wczoraj byłam piękną, a teraz spojrzyjcie na mnie!

— Nie pozostaniesz taką, jak jesteś, wyleczymy cię.

— Zupełnie?

— O ile tylko będzie to w naszej mocy.

— Czy przywrócicie mi twarz dawniejszą?... moją dawniejszą piękność?

— Zapewne nie zupełnie.. ale zawsze dużo będzie można uczynić.

— Blizny!... szwy!.. O, już po mnie, już po mnie! Nie jestem już kobietą, jestem straszydłem i pozostanę straszydłem do końca życia, będę dla wszystkich przedmiotem odrazy. Lepsza śmierć, niż takie życie! Nie chcę, żeby mnie leczono, nie chcę wyzdrowieć, nie chcę ani minuty dłużej pozostawać w tym domu... chcę umrzeć koniecznie!

Rzuciła się i chciała wyskoczyć z łóżka.

Posługacz i doktorzy przemocą ją położyli.

— No, no, uspokój się — rzekł jeden z lekarzy — uspokój się, biedna kobieto, nie możesz wyjść od nas w stanie, w jakim się znajdujesz.

— Dla czego, czyż jestem uwięzioną?

— Nie, ale kto raz dostał się do szpitala, ten może go opuścić, gdy jest zupełnie zdrowym, lub, gdy nie żyje.

— A więc ja chcę umrzeć, powiedziała już przecie.

— Musisz być jednakże zdrową! Jutro z pewnością będziesz mówiła zupełnie co innego. Zrobimy wszystko, co w mocy ludzkiej, ażeby osłodzić smutne twoje położenie. Czy życzysz sobie, ażeby uprzedzić męża?

Perina wzruszyła ramionami.

— Rodzinę zatem?

— Nie mam żadnej rodziny.

— Przyjaciół?

— Przyjaciół! — powtórzyła wiedźma z goryczą — czyż są przyjaciele na świecie?

— Jeżeli lubisz samotność, będziesz jej używała dowolnie. Zrobimy pierwszy opatrunek i pozwolimy ci się potem przespać przez parę godzin. To dobry sprowadzi skutek.

Na dany znak, posługacz przyniósł wszystko, co było potrzebne lekarzom.

Wiedźma zobaczywszy przygotowanie, uniosła się na pościeli.

Powtarzam wam, panowie — zawołała — że nie chcę, ażebyście się mnie dotykali.

Doktorzy uśmiechnęli się znacząco.

— Nie możesz nam rozkazywać — odpowiedzieli — zrobimy, co do nas należy.

Doprowadzona do wściekłości czarownica, nie pozwalała przystąpić do siebie, tak, że musiano związać jej ręce.

— Biedna kobieto! — powiedział lekarz po skończonej operacyi — przekonałaś się sama teraz, że daleko już mniej czerpisz; każe cię rozwiązać, jeżeli mi przyrzekniesz, że będziesz spokojną i jeżeli powiesz, co było przyczyną tego dziwnego okaleczenia twarzy twojej?

Perina rzuciła się na poduszki, zamknęła oczy i nic nie odpowiedziała.

Lekarz kilkakrotnie jeszcze powtórzył zapytanie, ale bezskutecznie.

— Nie chcesz mówić, to nie mów — rzekł — mniejsza o to, może jutro będziesz w lepszym humorze.

Oddalili się, a wiedźma pozostawszy samą, zapragnęła zapanować nad sobą i zastanowić się nad położeniem swojem.

Położenie to było naprawdę okropne. Zdawało się, że niebo samo zesłało karę na nikczemną zbrodniarkę. W kilka godzin straciła wszystkie owoce zabiegów całego życia. Pożar pochłonął czerwoną księgę, zawierającą jej wszystkie sekrety. Jej indywidualność nawet, a zatem możność odzyskania majątku pogrzebaną została pod zgliszczami.

Perina posiadała milion — jak sama mówiła baronowi — większa część kapitału zdała w ręce żydów lichwiarzy, którzy robili na jej rzecz przeróżne geszefty. Ogień zniszczył wszystkie dowody i kwity — nie będzie więc mogła o nie się upomnieć, bo z pewnością dłużnicy nie będą chcieli przyznać długów, bo zresztą mieli wszak do czynienia ze stuletnią Perina Engronlevent, żywcem spaloną podczas pożar domu.

[Ciąg dalszy nastąpi].

ludnie do kantoru dziennika »Riecz« przybyło trzech młodzieńców z rewolwerami i bombą. Chociaż znajdowało się tam z górą 20 osób, zażądali wydania pieniędzy z kasy, przyczem mówili: »Jesteśmy członkami organizacyi bojowej.« W kasie było tylko 50 rubli. Bandyci zabrali pieniądze i spokojnie wyszli, chociaż wówczas było sporo ludzi.

— Wilno. Nieznani napastnicy w Żabczynku napadli na urząd gminny, zabili stróża i pomocnika pisarza, unieśli w pole kasę żelazną, zabrali z niej 861 rubli i 36 blankietów paszportowych i umknęli.

— Biuro Wolffa donosi z Juzówki w gubernii Jekaterynosławskiej, że 10 uzbrojonych ludzi napadło na kasyera kopalni Kamenskoje i zrabowało mu 10,000 rubli. — Rabusie umknęli, mimo iż jednego z nich zranił żołnierz policyjny, który towarzyszył kasyerowi.

— Władykaukaz. Na stacyi Gudermes spadł pociąg towarowy z nasypu kolejowego. Dotąd nie stwierdzono liczby osób, które uległy wypadkowi. Wypadek ten był następstwem zbrodniczego napadu, jaki przygotowano na pociąg pocztowy.

— Władywostok. Pet. Agencya tel. donosi: Rosyjski parowiec »Warjagin«, który stąd odpłynął, najechał na torpedowiec i natychmiast zatonął, przyczem 200 podróżnych straciło życie. Tylko jednego wyratowano.

— Gabinet Stołypina postanowił w sprawie projektu, dotyczącego zaprowadzenia samorządu w Królestwie, zasięgnąć opinii przedstawicieli ludności polskiej. Jak się dowiaduje warszawskie »Słowo«, generał-gubernator warszawski Skałłon zwrócił się do wielu obywateli z zapytaniem, czy wzięliby udział w obradach nad projektem samorządu? — Zapytanie takie otrzymali pp. Stanisław Chełchowski, Eustachy Dobiecki, Stanisław Gawroński, Józef Jeziorański, Józef Ostrowski i Jan Stecki; w sprawie samorządu miejskiego: pp. Aleksander Czajewicz, Karol Czajkowski, Aleksan. Makowiecki, Piotr Drzewiecki, Bronisław Werner i E. Ziekowski. — Informator »Słowa« przewiduje, że obrady nad projektem rozpoczną się w końcu b. m.

— Petersburg. Pet. Agencya tel. donosi: W interwiewie ze współpracownikiem »Now. Wremia« oświadczył Stołypin kategorycznie, że Duma zbierze się 4 marca 1907 r. Po zbadaniu ustawy wyborczej przez senat, nie będzie w tym kierunku żadnej przeszkody. Premier wyraził nadzieję, że ukaz o równouprawnieniu ludności wiejskiej prawdopodobnie wpłynie uspakajająco na społeczeństwo, które się przekona, że rząd przeprowadzi faktycznie swój zapowiedziany program. — Rząd ani partyi »prawdziwych Rosyan«, ani żadnej innej nie da się wciągnąć we wir partyjny.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 24 października 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *Dla sędziwej robotnicy* złożył pan: N. N. z Gryżyny 4 mk. — Razem 13,90 mk.

* *Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych* zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem księgarni p. B. Chrzanowskiego 6,25 mk., p. A. Suchockiej z Pleszewa 13 mk., drukarni w Pelplinie 6,05 mk. — Razem 25,30 marek.

Dr. Kusztelanowa, skarbniczka,
ulica Ogrodowa 12.

* »*Germania*« donosi, że Najprzewiel. X. Biskup Likowski wyjechał do Berlina na konferencyą z ministrem Studtem. — Wiadomość jest nieprawdziwą.

* *Baczność!* »Postęp« pisze: Onegdaj przybył do naszej redakcyi pewien ojciec familii i pokazywał nam plan nauki ze szkoły ludowej przy ulicy Komeniusza. Żądano od niego, aby ten plan nauki podpisał. Na planie nauk była nauka religii wymieniona oraz jakieś godziny robocze (Arbeitsstunden) na południu wyznaczone, co w dawniejszych planach szkolnych nie było zamieszczone. Ów ojciec nie chciał podpisać owego planu szkolnego, który mu się wydawał bardzo podejrzany. Ciekawiśmy, czy inni ojcowie podobne zawezwanie odebrali do podpisania szkolnego. Takich planów nie należy podpisywać, mianowicie nie trzeba się godzić na t. zw. godziny robocze.

* *Dotyczy wyborów* do Rady Miejskiej w okręgu II przy ulicy Rycerskiej: Szanownych Obywateli, którzy nam dotąd nie odesłali kart donoszących o dokładnym adresie prosimy, aby nam karty te nadesłali niezwłocznie! Chociażby adres na kopercie był dobry i list nasz doszedł, to nie dowodzi niczego; dla mężów zaufania, którzy odezwę itd. w dom przynieść mają, potrzebujemy jaknajdokładniejszego adresu z wymienieniem domu, piętra itd. Ufamy też, iż nikt nam karty nie zniszczy, lecz wypełniwszy ją, odeśle nam takową pod wskazanym adresem.

M. Kaniasty, prezes okręgowy. Karol Rzepecki, sekr. okręg.

* *W sprawie kar za zmudę szkolną* z biura »Straży« otrzymujemy następujący komunikat: Wobec coraz liczniej nakładanych kar za zmudę szkolną oraz wynikających stąd procesów przypominamy, że sekcya prawno-polityczna »Straży« udziela wszelkich rad w sprawach szkolnych bezpłatnie. Informacyi ustnych udziela biuro »Straży« w godzinach przyjęć od 10—1 i 4—6. Listy adresować należy: Dr. Tadeusz Jaworski — Poznań-Posen.

Prezydyum »Straży.«

* *Poznań.* Miejscowa grupa członków Ostmarkenvereinu (H. K. T.) odbyła zebranie w poniedziałek wieczorem — przewodniczył radzca krajowy Göritz, a zebranie było licznem. Nasamprzód toczyły się obrady i krytyka nad okólnikiem X. Arcypasterza i uchwalono, że celem zgniecenia rewolucyi szkolnej, której inicyatorami i czynnikami są rodzice, obmylone będą środki, które prawdopodobnie będą odpowiedniemi do obrony niemczyzny! — Rozumny, a zjadliwością hakatystyczną nie napojony niemiec odczytawszy tę rezolucyą musi sobie powiedzieć: Landsmanowie! przeciwko komu wy myślicie bronić niemczyznę? przecież nikt na nią nie napada? A że ktoś niemcem być nie chce, to poco go gwałtem ciągnąć?

* *Poznań.* W roku 1903 wydała władza policyjna miejska rozporządzenie, że wszelkie restauracye i handle delikatesów mają mieć książki, w których należy zapisywać przychód i rozchód towarów mięsnych. Rozporządzenie to pewnie jest niedostatecznie znanem. W ostatnich dniach urzędnicy policyjni w kilku składach takich książek nie znaleźli, więc skazano ich na kary policyjne.

* *Poznań* Pewien należycie „podcięty“ młodzieniec błąkał się na drodze z Łazarza do Fabianowa. W końcu, gdy alkohol wziął nad nim przewagę, udał się na spoczynek na uboczu przy ulicy Humboldta. Spał smacznie, a gdy się obudził i chciał pociągnąć nowy łyk na „wzmocnienie“ spostrzegł, że jakiś miłosierny człowiek zabrał mu butelkę, a przytem zegarek wartości 20 mk.

* *Z teatru.* Dziś w środę: „Wesele Figara“. Ceny zwyczajne. — W czwartek: „Demon ziemi“ (Erdgeist). Ceny abonamentowe. — W piątek: „Rosmersholm.“ Ceny do połowy zniżone. — W sobotę: „W małym domku,“ dramat w 3 aktach przez Tadeusza Rittnera. Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Zazdrośnica.“ po cenach do połowy zniżonych. — Wieczorem po raz drugi: „W małym domku.“

* *Wystawa robót kobiecych* połączona będzie w tym roku z bazarem wyrobów wiejskich, jako to konserw, wyrobów mięsnych i t. d. Otwarcie nastąpi 6 grudnia, bliższe szczegóły podamy w przyszłym tygodniu.

* *Koncert* Towarzystwa Muzycznego. Na odnośne zapytania, kiedy i gdzie koncert się odbędzie, niechaj posłuży ta odpowiedź, że dla chwilowej niedyspozycyi panny Romanowskiej zaszła zmiana tylko co do dnia i tę ogłoszono, godzina i sala pozostały te same. Powtarzamy więc, że koncert nasz odbędzie się dziś w środę dnia 24 bm. o godz. 8 wieczorem na sali ogrodowej Lamberta.

* *Czytelnia* kobiet w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem na starej sali bazarowej wieczornicę na cześć Elizy Orzeszkowej. Ponieważ Eliza Orzeszkowa jest honorowym członkiem Czytelni Kobiet, wydział tejże dokłada wszelkich starań, ażeby wieczornica wypadła jak najwspanialej. Do prologu i wykładu pozyskałyśmy wybitne siły poznańskie, część wokalna spoczywa w ręku znakomitej i cenionej w szerokich kołach śpiewaczki z dalszych stron. — To też nie wątpimy, że społeczeństwo w uznaniu zasług Elizy Orzeszkowej i ze względu na doborowy program wieczornicy zbierze się licznie. Wstępne wynosi 1 mk., dla uczącej się młodzieży 50 fen.

Wydział Czytelni.

* *Gniezno.* Pisma niemieckie podają wiadomość, że dnia 5 listopada toczyć się będzie proces przeciwko posłowi do parlamentu panu B. Chrzanowskiemu i członkowi Izby panów panu J. Kościelskiemu, oraz przeciwko pewnej liczbie członków Towarz. gimnastycznego „Sokół“ o „karygodny“ (??) uczynek, czyli o publiczne zebranie bez wiedzy policyi. Drugim „karygodnym“ czynem jest ten, że kilku z owych oskarżonych było uzbrojonych. Powód do owego procesu dał pan J. Kościelski tem, że zaprosił do swego parku gości, pomiędzy którymi byli także członkowie Towarzystwa „Sokoła.“ Policyi zaprosić nie miał potrzeby, a ażeby ktokolwiek ani przez bramy ani przez płot — czyli mur — okalający park od miasta się nie przedostał — jak to zwyczajem — ustawił umundurowaną straż swych borowych, ze strzelbami bez ostrych nabojów, tylko dla reprezentacyi, celem uczczenia zaproszonych gości. I to wszystko ma być czynem karygodnym? Proces ten będzie ciekawym, albowiem wynik jego ma wykazać czy państwo pruskie jest „ein konstitutioneller“, czy też „ein Polizeistaat?“ W państwie prawdziwie konstytucyjnem każdy obywatel ma prawo zapraszać do siebie gości bez wiedzy i pozwolenia policyi!

* *Gułtowy.* Towarzystwo katol. Robotników polskich w Gułtowach urządziło w niedzielę dnia 7 października na sali p. Piątkowskiej teatr amatorski. Odegrano: „Janek z pod Ojcowa“ i „Kominiarz i młynarz“, zaś dnia 14 października powtórka, to też jak pierwszą tak drugą razą przepełniona była sala z ciekawości, jak wiejscy ludzie odegrają swe role, a wszyscy, aktorki i aktorzy odegrali wyśmienicie, a szczególnie p. J. Piątkowska w swojej roli (stara Katarzyna) i p. T. Leciej (jako Janek) z swojej mowy pamięciowej — przytem Cz. Witaszak (kominiarczyk), wywiązał się nadspodziewanie i także J. Witaszak (kominiarz) i J. Czyż (młynarz) swemi ruchami wywołali szczery podziw. To też oklaskami nagrodzono amatorów i podziękowanie złożono panu prezesowi Liczbańskiemu, że w tak trudnych warunkach tak ładne przedstawienie urządził.

* *Chodzież.* Staraniem X. proboszcza Gajowieckiego kościół w Chodzieżu został pięknie odnowiony. Obrazy umieszczone na sklepieniach kościoła uprzytomniają nam świętą tajemnicę zakramentów św.

* *Gdańsk.* W zeszły czwartek toczył się proces przeciwko administratorowi dóbr kolonizacyjnych Gwidonowi Weberowi o sprzeniewierzenie 4 tysięcy marek. Żył on dostatnio z wysokiej pensyi, a mimo to chował do kieszeni zarobek robotników, których nie zatrudniał — sprzedawał rozmaite przedmioty taniej, — a kwity wyższe kazał sobie wystawiać i t. p. Skazano go na pół roku więzienia.

* *Berlin.* Na uniwersytecie berlińskim młodzieńcy pochodzący z Rosyi i Królestwa Polskiego nie będą odtąd immatrykulowani, to jest nie uzyskają praw akademickich pruskich, które uprawniały dotąd do składania egzaminów uniwersyteckich. Nawet nie otrzymają kart jako wolni słuchacze. Jest to małostkowa polityka! a taka tylko w Prusach istnieć może — bo na całym świecie wykształconego młodzieńca bez różnicy narodowości i wyznania, każdy uniwersytet przyjmie.

* *W Landau* w Palatynacie policya wylać kazała 90 tys. litrów czerwonego wina w ścieki uliczne. Było w tym płynie wszystko: płyn, kolor i smak — tylko wina brakło. Takie to mikstury i do nas często dochodzą!

* *Niewiasty* w Austryi zatrudnione w zawodzie pocztowym, będą odtąd nosiły mundury granatowe w kształcie bluz spiętych w pasie czarnym paskiem skórzanym z klamrą, z dwugłowym orłem cesarskim. Wyłogi żółte a na nich, jako oznaki rangi, białe rozety.

* *Warszawa.* Sekta heretycka maryawitów zamówiła sobie chorągiew z „mizerunkiem“ „mateczki Kozłowskiej.“ Podziwiać należy, jak wielu ludzi jeszcze da się bałamucić tym głupstwom na tle religijnem!)—(Żydzi z Królestwa, Litwy i innych dzielnic polskich rozpoczęli wędrówkę do Egiptu, do Aleksandryi. Po tylu set latach odbywa się powtórna ucieczka ich do Egiptu! Szczęśliwej drogi! Może tutejsi żydzi za nimi pójdą, gdy im niemieccy antysemici dotrą do ostatniej skóry!

* *Kalendarz.* Czwartek, 25 października rb. Kryspina m. Wschód słońca o godz. 6, minut 44, zachód o godz. 4 min. 44.

Ruch w Towarzystwach.

* *Szanownych* członków Tow. „Pielgrzym“ tak panów jak i panie, którzy interesują się śpiewem kościelnym i swojskim, prosimy uprzejmie na zebranie, które się w czwartek wieczorem o godz. 7 i pół na sali Dominikańskiej, celem założenia Kółka śpiewu. — Przy tej sposobności donosimy, iż w niedzielę, dnia 28 bm. rano o godz. 9 i pół odprawi się uroczysta msza św. na intencyą Towarzystwa. Wspólna komunia św. — Tego samego dnia po południu o godz. 5 i pół walne zebranie na sali Dominikańskiej. Cześć Maryi!

Zarząd.

Od Redakcyi.

* *Do Łobżenicy.* Umieścimy korespondencyą, jeżeli Pan nam podasz swe nazwisko — bezimiennych korespondencyi nie umieszczamy.

* *Panu* M. B. L. 245—5 N. za zapytanie odpowiadamy, że do Częstochowy jedzie się na Kluczbork (Kreuzburg) i Herby. Należy się wprzód wystarać o paszport. W landraturze dadzą bliższe objaśnienia.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 24 października 1906 r.

Potyrzka ziemska 3½ proc.		97,75 mk.
Potyrzka prywatna ukraw. 3½ proc.		97,40 „
do 3 proc.		8,90 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		101 60 „
do 3½ proc.		95 30 „
Listy zastawne poznańskie 3½ proc.		95 30 „
do 4 proc.		101 25 „
Renta włościańska 4 proc.		98 75 „
Austryackie renta złota 4 proc.		98 5 „
Austryackie renta srebrna 4½ proc.		99 75 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		86,70 „
Renta węgierska złota 4 proc.		84 50 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		8 20 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		8 05 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		215 55 „

Poznań, dnia 23 października 1906 r.
(Urzędowa ustawiona miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni towar	pośledni towar
Pszenica	17,60	17,30	16,60
Żyto	15,30	14,70	14,10
Jęczmień	15,90	14,70	14,70
Owies	15,—	14,30	13,50

Giełda wrocławska, dn. 22 października rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark
Pszenica biała	18,20	17,30	17,70	17,40	17,30	16,—
„ żółta	18,10	17,70	17,60	17,20	17,20	16,—
Żyto	16,10	15,50	15,40	15,20	15,10	14,90
Jęczmień	15,50	15,10	15,—	13,60	13,50	13,—
Owies	15,40	15,—	14,90	14,70	14,60	14,20
Groch Wikt.	20,—	19,—	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch szary	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Berlin, d. 20 października rb. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	mark. 86—87
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	77—82
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	65—68

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	79—84
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	70—79

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	66—68
c) miernie żywione krowy i jałowice	64—65

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	96—100
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	85—92
c) gorsze cielęta od cycka	73—83

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	83—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tucznej	80—81
c) miernie żywione skopy (braki)	70—71

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras i 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	68
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—67
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	65
d) świnie rozwinięte mało	63
e) maciory	62

Bydgoszcz, dnia 22 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —172— mk. — Żyto wedle gatunku 136—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar do browaru 142—168 marek. — Groch na paszę 145—160 marek, do gotowania 170—185 marek. — Owies 139—148 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Klątwą złego czynu jest nieczysta płeć przez niedobre mydło. Piękną płeć osięga się przez **mydło Myrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. P. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatarom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Kupuję każdą ilość

białej kapusty

w główkach 6752

po najwyższej cenie.

Donat Stabrowski

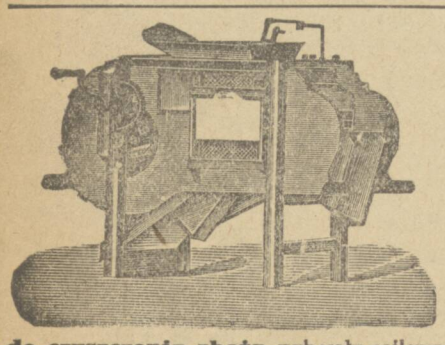
Fabryka musztardy i konserwów.

Poznań W. 6, ulica Wielka Berlińska nr. 129.

Telefon nr. 100.

Wyborowa marka
Niemczech
Delikatesowa
Margaryna

ohra



Nowe młynki „Simplex“ i wialnie „Perfekt“

do czyszczenia zboża wykazały najlepsze resultaty przy próbie podjętej przez Izbę Rolniczą w Królewcu.

Wykonanie ich bardzo dobre a funkcyonowanie niezrównane.

Polecam je ze składu mego w Poznaniu po **tańszych** jak zwyczajnie cenach.

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen. **A. Bryliński,** Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej nr. 11-a.

Telefon nr. 69. 5829

Skład machin rolniczych krajowych i zagranicznych.

Zapasowe części do nich i pracownia do napraw.

Oddawna uznane, zawsze pożądane!

Amor

5814

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w puszkach po 10 fen.

Fabrykanci **LUBSZYŃSKI & Co.,** Berlin N. O.



B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe.

Oświetlenie spirytusowe.

Kompletne wyprawy. 6257

Urządzenia hotelowe.

Abażury. Przedmioty galanteryjne.
Pająki do kościołów.
Ampułki.

✝

W poniedziałek, dnia 22 października wieczorem zmarł po długiej i ciężkiej chorobie członek nasz ś. p.

Stanisław Skibiński.

Szan. członków prosimy o jak najliczniejsze stawienie się na pogrzeb, który odbędzie się w piątek, o godzinie 5 po południu z domu żałoby, ulica Bydgoska 5.

Zarząd Stow. Drukarzy Polskich w Poznaniu.

Olej siemienny

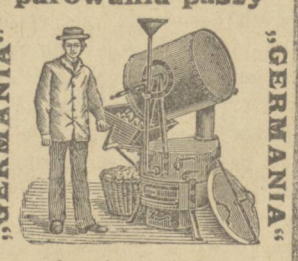
pod gwarancyą czysty dostanie **każdy kupiec** najtaniej u firmy

Artur Gustowski,

Opalenica. Telef. 15.

Parowniki

do szybkiego parowania paszy



całe z kutego żelaza, z gniotownikiem lub bez.

Kotły do gotowania.

Śrótowniki.

Rozdrabiacze do kuchów.

Maszyny do krajania okopowizn.

Sieczkarnie

we wszystkich wielkościach i konstrukcyach polecają

Bracia LESSER Poznań

PANIE znajdą dyskr., dobrą opiekę u akuszer. **M. Heimrath,** Poznań W. 3 ul. Krasłowa nr. 3

Pryw. zakł. położniczy.

Gospodarstwo

350 mórg, w tem 70 mórg łąki z udziałem do gorzelni tanio na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopolanina pod nr. **6740.**

Potrzebna od 1. 1. 07 r.

Gospodyni

w sile wieku, z dobrem gotowaniem, praniem i prasowaniem, oraz całkowitem zajęciem się kobiecem gospodarstwem na większem majątku u jednego Pana. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przyjmuje ekspedycya Wielkop. pod nr. **6737.**

Kartofle fabryczne

z wszystkich stacyi kupuje i uprasza oferty z 10 funt. próbami **Leopold Katzenellenbogen.** 6595

POZNAŃ, ul. Berlińska 13 Telefon nr. 162

Mam do dzierżawy:

skład rzeźnicki na wsi, kram wiktualny na wsi, restauracya w najlepszem biegu jest tanio do odkupienia, **2 gościńce** do dzierżawy; 6744

do kupna:

gospodarstwa goścince, hotele, oberże i kamienice.

Zgłoszenia proszę osobiste

A. Balcerek.

Posen W 3, St Lazarus, Prinzenstr. nr. 2

Przystanek kolei elektr. Alleestr.

Majątki, folwarki, gospodarstwa

od polaków i niemców w dobrej kulturze mam tanio na sprzedaż, również dzierżawę **probostwa.**

Antoni Krajewski, [6748]

Wienerstr. 9. Stellenvermittler

Z powodu starości sprzedam mój **majątek**

ca. 252 mórg w jednym planie dobrej ziemi z ślicznem zasiewem, z żywym i martw. inwent., dobrym dom. mieszk. i zabudow., 3 klm. od powiatowego miasta blizko granicy i dworca. Cena 48000 mk. wpłaty 15000 mk. Of.: **Jeschke,** Sulimmen Lötzen Ostpr. 6750

Szanownym majstrom piekarskim donoszę uprzejmie że mogę służyć na każde żądanie 6743

piekarską czeladzią

Biuro moje znajduje się St Lazarus, Princenstr. 2, Posen W. 3. — Przystanek kolei elektrycznej Alleestr.

Proszę obejrzeć

moje wypróbowane i zaprowadzone

6229

Spirytusowego światła żarowego

lampy i palniki.

Louis Perls, skład centrali dla zużytk. spirytusu.

ul. Berlińska 18 POZNAŃ ul. Berlińska 18.

Żaden przymus kupna! Cenniki bezpłatnie!

Poszukuje się 6691

oberży gościnca lub **hotelu**

tylko w dobrym biegu, do wydzierżawienia lub do kupienia zaraz lub od 1 stycznia 1907. Łaskawe of. z pod. obrotu, ceny itd. proszę przesłać pod lit. **W. G. Luschwitz postlagernd.**

Interes rzeźnicki

w Głównie dobrze idący jest zaraz z całkowitem urządzeniem na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje [6676 **Władysław Cybulski,** właśc.

Hotel George'a

we Lwowie, zupełnie odnowiony i rozszerzony jest do wydzierżawienia począwszy od 1 stycznia 1907.

Bliższych szczegółów i warunków udziela **Towarz. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatn. we Lwowie jako właściciel.**

W mieście nad granicą rosyj. jest

cukiernia

do oddzierżawienia z obszernemi pokojami do nocowania i mieszkaln. kompletn urządzeniem. Dzierżawa roczna 1000 mk. do objęcia potrzebne 3500 mk zaraz lub od 1. 12. 1906. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkop. pod nr. **6695.**

Pawła ul. nr. 8

Pokój i kuchnia

jakoteż 6369

sklepowe mieszkanie

stósowne na interes wiktualny są **do wynajęcia.** Bliższych wiad. udzieli strój domu tamże lub **p. Jessel,** ul. Ludwiki 4.

W aptece na Chwaliszewie

pomieszkania

o 3 pokojach z łazienką na II i III ptr. są zaraz do wynajęcia [6279

Przyjmuje panów na stancyą

ze stołem lub bez 6745

ul. Piotra 9 parter w podw.

Poszukuję posady

od 1. 11 lub później jako

kasyer dominialny

lub książkowy (buchalter) obeznany z prowadzeniem wszelkich ksiąg. Liczy lat 25. Łaskawe oferty proszę nadesłać do eksped. Wielkopol. pod nr. **6589.**

Poszukuję dzierżawy

budynków

w okolicy, gdzieby można założyć **większą mleczarnią.**

Łaskawe oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6731.**

Ucznia

pod korzystnemi warunkami przyjmie handel żelaza. Zgłosz do eksp. Wielkopolanina pod nr. **6746.**

Dziewczynka

z uczciwej rodziny, która ma chęć wyuczenia się wiejskiego gospodarstwa, za wynagrodzeniem może się zgłosić. **Dom. Smolary** p Rosenau 6751

Poszukuję zaraz lub później

1 pomocnika,
1 wolontaryusza,
2 uczni z lepszem wykszt.,

Michał Adamczewski,

skład bławatów i konfekcyi, Łasin, [Lessen Westpr.] 6753

Leśnik żon., **borowy** żon., **ogrodnik** żon. znający usługę, **służący** żon. i kaw., **włódarz** na wysoką pensyą i deput. potrzeb. od 1. i. 07.

Antoni Krajewski, [6192]

Wienerstr. 9. Stellenvermittler.

Zaraz lub od 1 paźdz. potrzebny

młody służący

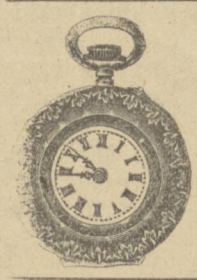
kaw. lub **chłopak do usługi.** Zgłosz do ekspedycyi Wielk. pod nr. **6701.**

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

6250 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1. marki począwszy płacą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,25 mk
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

Miejska Górka.

Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą odgęsi, 12,50 mk.

1 paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mk.

1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.

1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 20 mk.

1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 mk.

1 paczka pocztowa pierza dartego, bardzo dobrego, białego, delikatnego towaru wiejski za 30 mk. przesyłają franko za zaliczką.

Proszę adresować: 6264

Matzdorff & Zerkowski,

Posen, Wronkerstr. 24.

Służąca

potrzebna zaraz do 6738

Doliny św. Jana.

Młodszego **subjekta** biegłego ekspedyenta, zarazem i **ucznia** potrzebuje od 1. 11. 06 **K. Krüger,** Fordon. Handel tow. kolonialn. i destylacya.

Młodszy pomocnik

może się **zaraz** do składu kolonialnego i destylacyi zgłosić. [6739

I. Lipowicz,

Wyrzysk. Wirsitz.

Młody pomocnik biurowy 6732

może się od 1 listopada 1906 r. zgłosić do **biura adwokata**

Dr. Jankowiaka

Stary Rynek 80|82.

Czel. piekarski

znajdzie zaraz stałą pracę. Zgłoszenia przyjmuje 6736

M. Stefaniak, Samter.

Kilkanaście kobiet i chłopców

do roznoszenia i rozsprzedaży **„Śmieszka“** za dobrem wynagrodzeniem potrzeba zaraz. Zgłoszenia przyjmuje na dolną część miasta **p. Noskowicz,** ul. Bydgoska 5 II ptr. (Śródka). Na górną dzielnicę 6734

Księgarnia Poznańska

ul. Rycerska 33 róg św. Marcina.

Potrzebni: **owczarz** z owczarkiem, **włódarz** z zaciężnikiem, **służący** z ogrodem, **ogrodowy** z usługą, zdatny **strzelec** do księcia, **kowal** kawaler, **forezpan** żon. i kaw., **gospodyni, pokojówka, panna służąca, osoba** do towarzystwa do Polski, **pisarz** i **urzędnik** gosp. 6741 Pośrednik miejsc.

Stanisław Tuczyński.

Posen. Ritterstr. 10 (Telef. 1644.)

Pannę

do handlu kuchennych towarów, szkła, porcelany i do pomocy pani w domowem gospodarstwie poszukuje zaraz **J. Białkowski,** Pobiedziska [Pudewitz] 6714

---

2 Potrzeb. do miasta od 1 listop. 1906

pokojowa

znająca doskonale usługę. Zgłosz. przyjm. **A. Chrzanowska.**

Ostrów Krempa.

Do 10 mk. dziennie

(i więcej) mogą zarobić osoby uczciwe, przyjmując pewne zastępstwo na warunkach **bardzo korzystnych.** Przedmiot nowy i nadzwyczaj pokupny. Znajomości fachowych ani kapitału się nie wymaga. Szczegóły bezpłatnie i frano. Adr. **V 6681 Haasenstein & Vogler,** A. G. **Berlin W 8.**

Dom. Orpiszek p. Kotlin

potrzebuje zaraz 6700

strzelca.

Do mego składu korzennego szukam zaraz 6711

młodego pomocnika

Władysław Tacik, Ostrów.

Zakład wodoleczniczy i kąpielowy

ul. Rycerska nr. 15

poszukuje **zdrowej**

dziewczyny

władającej biegle **językiem niemieckim** jako **kąpielowej.** Uwzględnia się tylko pierwszorzędne polecenia. Zgłoszenia wprost **ul. Rycerska 15 I** o godz. 12.

Skotarza

z zaciągiem na wysokie zasługi i deputat potrzebuje zaraz lub później

Dom. Przyborowo

Fürstenau 6722

poczta Weissenburg pod Gnieznem.

Młody

czeladnik młynarski

może się zgłosić zaraz. 6704

Młyn parowy w Kostrzynie.

---

2 uczni 6660

mających chęć wyuczyć się rzeźnictwa może się zgłosić zaraz lub później. **St. Żurawski**

mistrz rzeźnicki **Strzelecka 26.**

---

2 uczni

do składu kolonialnego, destylacyi i winiarni przyjmie zaraz lub od 1 go grudnia pod korzystnemi warunkami **Kl. Wróblewski,**

Kostrzyn — Kostschin. 6730

UCZNIA

przyjmie zaraz 6729

M. Puciński,

skład korzenni i destyl.

Inowrocław.

Poszukuję

UCZNIA

do drogerii. **Ed. Speichert**

Aptekarz. **Oborniki.**

PATENTY

wyrabia szybko i tanio **biuro patentów**

KNOP & HIMER

Poznań, ul. Berlinska 2

Telefon 1735.

Informacye bez kosztów

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu